

Kartka № 6

Z 10417

Jesfahan 29. XII. 1939

115

Cierko Irena Kl. VII.

10417

Dnia 10 lutego 1939 r. przysły do nas urzędnicy Enkawide i robili rewizję. W domu była mamusia i ja byliśmy wycy w strachu.

Potem za kilka minut ukarali się na podwiniu furmanki.

Karano nam wiadac, i przycierono nas do stacji Horodziej, gdzie ładowano nas do pociągu. Na tej stacji stałyśmy 4 dni. Wagony były bardzo ciemne, wydawało się nam jagby w więzieniu. Potem pociąg ruszył, bardzo nam było smutno opierać rodzinne strony.

Do Rosji jechaliśmy 25 dni. W drodze był bardzo głód.

Potem przycierono nas do stacji Nielsk gdzie karano nam wysiadet

Potadowano nas na furmanki i jechaliśmy 75 km. samimi

były bardzo silne mrozy. Przycierono nas na pojelek Zarigalno

Sobie nie było widac tylko las i niebo. Mieszkalismy w barakach

Na trzeci dzień po naszym przyjeździe wszystkich poproszono na robotę

Mamusia pracowała narzucie lasu, a ja palikiem gązcie w lesie.

Było bardzo dużo sniegu, i bardzo silne mrozy że dochodziły

nawet do siedemdziesiąciu stopni, wtenczas robota w lesie była nie możliwa.

Potem mamusia zachorowała wice ja tylko sama miastem pracowa
i pomagać mamusi. Ale to było tak gdy kto nie posiadał oło roboty
to nie nie dostał do zjedzenia. Co niedziela chodziliśmy do
i sprzedawały rzeczy robiliśmy handel zamienny. Hygiena była bardzo
dłoga. Były i takie dni że nawet do wit nie było co włożyć.
Potem 24 czerwca zachorowała mamusia, na zapalenie płuc i została
zostawiła małe niemowlę którym się miastem opiekować Ponieważ
tego do roboty nie mogłem chodzić. Urzędnicj Sowieckij znu nasamowit
do ochronki, lecz ja nie opadałem duchem i nie chciałem się zgodzić
1 października dostaliśmy amnestyje, i nam ogłoszono że jestermy
wolni od pracy. Potem dowiedzieliśmy się że organizujemy wojsko Polskie.
Pierwszego dnia wieczorem zrobił się ruch na posterku i krynki ze z radością
zobaczono natwieria Polskiego to był mój tatuś który przyjechał
po nas. Na drodze obieci wyjechałyśmy z parolka opokityśmy
półtynisi tajgę Syberyjską. Tatuś na kółchore wynajął furmankę
pojechaliśmy na staję. Jechaliśmy dość długo po drodze na
placówkach dostawaliśmy żywność. Przyjechaliśmy do stacji
Jakobag gdzie wysiadaliśmy. Tu było wojsko Polskie

Ja z bracińskiem zostalem u ochronca, a tatuś wstąpił do wojska.
Braciński zachorował na zapalenie i zmarł. Potem się transporty do
Persji na nielicznym zachorowaliśmy na tyfus i zostalem odesłana
do szpitala, a ochronka wyjechała. Gdy wyzdrowiałem Wojsko się
mno, rozpielowo się i zabrala się 17 października gdzie przez długi czas
byłem, potem dowiedzieliem się że organizują się junacki
Wstąpiłam u Kitabie do junackich. W junackich już wyobrażenie
życie natwieria. W Kitabie wyjechałem do Persji gdzie już wyobrażenie
zupełnie inne życie.

10417